



Wiadomości dnia

Arcybiskup L. Poggi przybył do Warszawy

WARSZAWA — W dniu 14 bm. przybył do Warszawy ks. arcybiskup Luigi Poggi, wieloletni sekretarz ds. stałych stosunków roboczych między Stolicą Apostolską a rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wizyta Trudeau w Jugosławii

BELGRAD — Komunikat jugosłowiańsko-kanadyjski o wizycie premiera Kanady, Józefa Trudeau w Jugosławii, złożony w dniach 12-14 czerwca, stwierdza, że w rozmowach z premierem Jugosławii, Josipem Brozikiem Tito, wicepremierem Trudeau omówiono sytuację międzynarodową i stosunki między dwiema państwami. Oba strony wyraziły nadzieję na pogłębienie współpracy i przywrócenie sytuacji międzynarodowej i światowej wyciszenia.

Huang Hua w RFN

BONN — Minister Spraw Zagranicznych CHRL, Huang Hua przybył w poniedziałek do Bonn z trzydniową wizytą w celu omówienia z kanclerzem RFN, Helmutem Schmidt, oraz z ministrem Spraw Zagranicznych RFN, Dietrichem Genscherem, kwestii politycznej i gospodarczej. Huang Hua przebywał w Bonn z 14 do 17 czerwca.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych ASEAN

TOKIO — W poniedziałek rozpoczęła się w Singapurze 14. konferencja ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich Stowarzyszenia Narodów Azji Wschodniej (ASEAN). W konferencji uczestniczą ministrowie z Filipin, Indonezji, Malesji, Singapuru i Tajlandii. Głównym tematem konferencji jest wzajemna współpraca polityczna i gospodarcza państw ASEAN.

Eksplozje bombowe w Madrycie

MADRYT — W poniedziałek nad ranem w Madrycie eksplodowały cztery ładunki wybuchowe, z których dwa zostały podłożone pod gmach ministerstwa obrony. Jak podają źródła radiowe w Madrycie, zamachy nie połączyły się z sobą i nie miały związku z polityką. Według policji, zamachy miały charakter terrorystyczny.

Liban

Wojska izraelskie zajęły port lotniczy w Bejrucie

BEJRUT (PAP) — Przedstawiciele armii libańskiej informują, że siły izraelskie zdobyły w poniedziałek o godzinie 5.30 czasu lokalnego (także 5.30 czasu warszawskiego) port lotniczy w Bejrucie, uzyskując w ten sposób pełną kontrolę nad dostępem z lądu, morza i powietrza do stolicy Libanu.

Izraelskie siły inwazyjne pociągnęły się już z oddziałami policji libańskiej, działającymi w południowo-wschodniej części Bejrutu, otaczając siły palestyńskiego ruchu oporu walczące w stolicy tego kraju. Według źródeł wojskowych w Libanie, Izrael objął także kontrolę nad strategiczną miejscowością Chalde, leżącą 4 kilometry od Bejrutu.

BEJRUT (PAP) — W obłonie przez wojska izraelskie stolicy Libanu w poniedziałek rząd tego kraju zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie. Członkowie gabinetu obradowali w pałacu prezydenckim w Baabda, miejscowości, na wzgórzach wznoszących się w odległości 8 kilometrów od centrum Bejrutu.

Po posiedzeniu radio libańskie poinformowało, że rząd podjął decyzję o utworzeniu Rady Ocalenia Narodowego, w skład której weszli przedstawiciele różnych grup wyznaniowych, działających w tym kraju.

Po sześciu miesiącach

Drogą stabilizacji

ostatnie miesiące, a ściślej mijające właśnie półrocze mierzone od daty wprowadzenia stanu wojennego to wyjątkowo okres w współczesnych dziejach naszego państwa. Po raz pierwszy bowiem od czasu wyzwolenia kraju i odzyskania niepodległości trzeba było zastosować nadzwyczajne środki, by uchronić Polskę od katastrofy. Bo tak właśnie los gotowali jej i nam — całemu społeczeństwu — inspiratorzy i organizatorzy przez lata wojny i okupacji.

W obronę zagrożonego bytu narodowego w poczuciu odpowiedzialności za dzień dzisiejszy i przyszłość socjalistycznej Ojczyzny wystąpiła Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego. Niebezpieczne rygory stanu wojennego, umożliwiły powrót z morza chaosu i zwioli na ziemię normalizacji życia. I chociaż jeszcze podmywa nasz brzeg porażająca fala tamtejszego reform, ich siła jest już zanikająca. Wypro-

Rozbrojenie a rozwój społeczno-gospodarczy

Pismo rządu PRL do sekretarza generalnego ONZ

NOWY JORK (PAP) — W związku z obradami drugiej sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, poświęconej sprawom rozbrojenia, w siedzibie ONZ opublikowano — jako oficjalny dokument Zgromadzenia Ogólnego — pismo rządu PRL skierowane do sekretarza generalnego ONZ po opublikowaniu jego raportu dotyczącego związku między rozbrojeniem a rozwojem społeczno-gospodarczym państw.

Prezysując stanowisko Polski w przedmiocie, który stanowi jeden z ważnych tematów prac sesji specjalnej, dokument m.in. podkreśla, że Polska z tradycyjną aktywnością i konsekwencją występuje na rzecz realizacji podstawowych celów społecznej międzynarodowej — zachowania pokoju i umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego oraz rozwijania pokojowej i wzajemnie korzystnej współpracy między narodami. Działanie w celu powstrzymania wyścigu zbrojeń oraz w interesie rozbrojenia było i jest jednym z priorytetowych kierunków polityki

zagranicznej Polski Ludowej. W polityce tej rząd PRL kieruje się przekonaniem, że efektywne ograniczenie zbrojeń i rzeczywiste rozbrojenie, zwłaszcza w sferze nuklearnej, byłoby istotnym warunkiem sprzyjającym postępowi społecznemu oraz rozwojowi gospodarczemu wszystkich krajów. Zdaniem rządu PRL, ujemne skutki wyścigu zbrojeń nie ograniczają się jedynie do zaturbowania stosunków międzynarodowych oraz pogarszania klimatu politycznego na świecie. W szczególności wyścig

ciąg dalszy na str. 2

Rosną zapasy artykułów żywnościowych

WARSZAWA (PAP) — W „Społem” w ostatnich miesiącach wzrasta systematycznie magazynowe zapasy niektórych artykułów żywnościowych. Zapasy mąki pszennej wystarczą obecnie na 30 dni sprzedaży, a o skali wzrostu świadczą fakt, że jeszcze na początku roku był on w zasadzie kilkunastu. Znaczna część — to mąka importowana, m.in. z Francji. Jeszcze wyższe są zapasy kasz. Starczą one na ok. 40 dni. Obserwuje się nadal stopniowy spadek popytu i niewykupowanie wszystkich kartek.

Społemowski handel zaczął ograniczać także zamówienia makaronu w swoich macierzystych zakładach. Zapasy tego artykułu wystarczają już obecnie na dwa miesiące.

Znaczny jest również zapas ryżu, który wystarcza na ok. pół roku. Zrealizowane zostały już niemal w całości dostawy importowe. Z wyprzedzeniem nadziesiąt ryż ze Związku Radzieckiego, Japonii oraz Chin.

Zgromadzone rezerwy cukru umożliwiły przyniesienie dodatkowego kilograma na lipcowe kartki. Jeżeli zostaną one w całości wykupione, zapas sięgać będzie jeszcze ok. 1,5 miesiąca ciągłej sprzedaży. Trzymiesięczny jest również zapas soli.

Rosnące zapasy handlu świadczą o istotnym wpływie na rynek nowych cen. Są do-

brym prognostyki dla ewentualnego stopniowego znożenia reglamentacji.



Ekspozycja polskiej motoryzacji na LIV MTP.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

3 tys. ton pszenicy od narodu koreańskiego

SZCZECIN (PAP) — Masowiec M/S „Gnieszko” przywiózł do Szczecina trzy tysiące ton pszenicy stanowiącej dar narodu koreańskiego dla Polski. Z tej okazji w Szczecinie przebywał 14 bm. ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — O Eung Kweon. Pomoc bratniego narodu koreańskiego w obecnej trudnej sytuacji gospodarczej, zwłaszcza na przedwojnie, ma szczególny wyraz sympatii i przyjaźni jaką żywi naród socjalistycznej Korei do naszego kraju.

WARSZAWA (PAP) — Wczoraj obradowała Rada Ministrów. Rząd rozpatrzył informacje o przebiegu i wynikach wizyty polskiej delegacji partyjno-gospodarczej w Rumunii, aprobując ustalenia dokonane w toku bucharszteskich rozmów. Podkreślono, że wizyta spełniła swoją rolę, przyczyniając się do umocnienia polsko-rumuńskiej przyjaźni i rozwoju wzajemnie korzystnej współpracy.

Rada Ministrów zaaprobowała również sprawozdanie polskiej delegacji z przebiegu XXXVI posiedzenia sesji RWPG w Budapeszcie. Stwierdzono, iż postanowienia sesji

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 116 (9634) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 15 czerwca 1982 r. Nakład: 107.000 A Cena 5 zł

Posiedzenie Rady Ministrów Poprawa warunków startu życiowego młodzieży

W dyskusji przedstawiono wiele istotnych wniosków. Jutro zamieścimy szerszą informację o posiedzeniu Rady Ministrów.

do konstrukcji tego programu stanowił raport o warunkach życia młodzieży. Stwierdzono, że od podstawy ideowej, pracy i warunków życia młodego pokolenia w wielkiej mierze zależy szybkie przezwyciężenie kryzysu, a następnie dalszy rozwój kraju.

Rada Ministrów rozpatrzyła założenia programowe budownictwa mieszkaniowego do 1990 roku wraz z zmianami niektórych zasad polityki mieszkaniowej.

W dyskusji przedstawiono wiele istotnych wniosków. Jutro zamieścimy szerszą informację o posiedzeniu Rady Ministrów.

WZP w Białymstoku

Akcja letnia w oczach posłów

(INFORMACJA WŁASNA) Na wczorajszym posiedzeniu Wojewódzkiego Zespołu Po-

elskiego w Białymstoku omawiano przygotowania do tegorocznej akcji letniej dzieci i młodzieży. Jak wynikało z przesłanych posłom materiałów oraz wypowiedzi przedstawicieli organizatorów kolonii i obozów, w przygotowaniu tegorocznej akcji letniej widoczny jest nieznaczny wzrost trudności. Wynikają one m. in. z późno podjętych decyzji centralnych na temat np. kosztów żywienia, a także z faktu, że sezon kolonijny rozpoczyna się w dzień po zakończeniu roku szkolnego. Stąd też w wielu szkołach przeznaczonych na obozowe wypoczynki przy wó-

wyjazdowego, natomiast wyznaczenie miejsca zamieszkania w niczym nie ucieleśnia. Miejsce, jak twierdzą organizatorzy, jest wystarczające, ilość, zachodzi nawet obawa, czy zostaną one wykorzystane. Wiadomo bowiem, że nie wszystkie są atrakcyjne ze względu na bliskość czy bazę, a także fakt, że zakładane ośrodki kolonijne po kilku latach często przestają być atrakcyjne. Dlatego też posłowie interesowali się możliwością prowadzenia wymiany bazy między zakładami pracy. Taka możliwość istnieje, tyle że zależy od stanu posiadania. Jeśli ośrodek jest przyzwyczajony do atrakcyjnego miejsca, szarżują się chętni, w przeciwnym wypadku — nie.

Mimo pewnych opóźnień, tegoroczna akcja letnia, według oceny jej organizatorów, została dostatecznie dobrze przygotowana ogólnie. Bardzo istotne jest umożliwienie do-

ciąg dalszy na str. 2

W bazach żywca

Sztuka kupowania zwierząt

(INFORMACJA WŁASNA) Zaalarmowani wiadomościami o nadzwyczajnym wysypie tuczników i związanym z tym stratami mięsa, w ubiegły piątek odwiedziliśmy cztery punkty skupu i przechowywania żywca zwierzęcego w województwie białostockim: w Rybo-łach, Chrabolach, Bielsku oraz Hajnówce. Wczoraj też poprosiliśmy o uogólniające informacje z Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Białymstoku.

RYBOŁY. Jesteśmy tutaj o godzinie ósmej rano. Skup trwa od szóstej. Skupuje się trzoda „na zimno”, czyli wędług wagi żywej. Wagowy — Jan Filipuk, powiedział, że przy takim skupie rolnicy zawsze zdają mniej tuczników, aniżeli przy metodzie oceny wg wagi białej, ciepłej. Dlatego też przywieziono tylko 11 wieprzów. Tydzień temu — 72.

— Lepiej nam się opłaca, gdy wycenia się żywca poubojowo, stąd takie różnice — mówi rolnik ze wsi Dawidowice — Anatol Antoniuk.

Kierownik punktu — Grażyna Zdanowicz informuje, że nie ma kłopotów ze zbieraniem tuczników. Zakłady Mięsne odbierają tego samego dnia, najdalej następnego. Przed wagą stoi kilku rolników, oczekujących. „Sporty”. Chętnie opuściliby bazę, ale czekają na wypłatę gotówki. Nie ma jednak kasjerki, pojechała do Zabłudowa po pieniądze. W okienku kasy karteczka: Wróć o 9.20.

CHABOLY. Pod wagę co chwila podjeżdża furmanka z tucznikami w klatkach. Do 9-tej skupiono tutaj 35 sztuk, w wadze od 91 do 301 kg. Stąd swinię wędrują do Bielska, tam czekają na kolejkę do białostockich Zakładów Mięsnych. — Nie ma już tej paniki co w ostatnim tygodniu, kiedy mieliśmy cztery razy tyle świń — powiedział kierownik punktu — Mikolaj Kurianowicz.

HAINÓWKA. Tu spędził w ubiegłą środę. Dostarczono 55 świń i 12 sztuk bydła. Także w Hajnówce szczyt skupu minął. Prezes GS „Samopomoc Chłopska” — Jan Chłimontuk

informuje nas, że wg wiadomości przywiezionych z narady w Białymstoku natłok świń w okresie upałów i niewydolność linii ubojowej ZM spowodowały straty finansowe w wysokości ok. 3,5 mln zł. Problem — jego zdaniem — tkwi w tym, że rolnicy nie zdają żywca w ściśle określonym terminie. — Najwięcej chętnych pojawia się na początku miesiąca. W dodatku nie ma czym zwierzać karmić. **BIELSK PODLASKI.** Tutaj mieliśmy Oddział Surowców OPPM. Kierownik — Szymon Wykowski na powitanie z zadowoleniem mówi, że musi cieszyć się dobrą podażą trzody. Go-rzej, gdyby baza była pusta. W kołbach jest 730 tuczników, choć na początku czerwca było ponad tysiąc. Część stół od poniedziałku, są systematycznie karmione i pojone tak, że obecnie upadków nie ma. O wiele trudniej było w maju, kiedy brakowało pasz. Do tego doszły upały. Zdarzały się upadki, dobiła zwierząt z koniecznością. — Jak pracuję 20 lat, nie widzę żadnej poprawy w systemie skupu i kontraktacji zwierząt. Zawsze notowaliśmy ubytki na wadze, tuczniki padali. Z praktyki wiem, że żadne nakazy administracyjne nie wpłyną na poprawę sytuacji. Zmniejszenie strat można

ciąg dalszy na str. 2

Spadek kursu jena wobec dolara

TOKIO (PAP) — Polityka gospodarcza obecnej administracji amerykańskiej prowadzi do spadku wartości waluty japońskiej i innych partnerów handlowych Stanów Zjednoczonych. Od 10 dni na giełdzie japońskiej kurs jena wobec dolara jest rekordowo niski w porównaniu z ub. tygodniem — pisze agencja Kyodo. Mimo interwencji banku japońskiego, w poniedziałek za dolara płacono 350,15 jena. W piątek przed zamknięciem giełdy kurs dolara w Tokio wynosił 247 jenów.

Główną przyczyną spadku wartości jena wobec dolara, jak uważa ekonomista japoński, jest wysoki oprocentowanie w bankach amerykańskich, dzięki czemu kapitały z innych państw są chodnich napływają do Stanów Zjednoczonych. W wyniku spadku kursu jena Japonia zmuszona jest płacić do-datkowo znaczne sumy za sprostowanie z zagranicą towarów, w tym za ropę łaft węgla. Agencja Kyodo wskazuje, że bank japoński rzucił na giełdzie japońskiej dolary ze swoich rezerw, usiłując powstrzymać dalszy spadek kursu jena.

W pierwszym meczu

Polska-Włochy 0-0

Na stadionie w Vigo, rozegrany został wczoraj inauguracyjny pojedynek w grupie I Piłkarskich Mistrzostw Świata, w którym zmierzyli się drużyny Polski i Włoch. Padł wynik bezbramkowy. Mecz ten oglądało 30 tys. widzów.

Drużyną nieco lepszą byli Włosi i bezbramkowy rezultat jest korzystny dla naszego zespołu. Nasi przeciwnicy oddali więcej strzałów na bramkę Józefa Młynarczyka, z których aż pięć zmierzało w kierunku polskiej bramki. W jednym wypadku jej lot do siatki przeciął Jan Jalocho.

Następny mecz w grupie I rozegrają dziś piłkarze Peru i Kamerunu w La Corunnie.

ciąg dalszy na str. 2

35-lecie Muzeum Męczeństwa w Oświęcimiu

BIELSKO-BIAŁA (PAP) — 14 bm. w 35 rocznicę powstania Państwowego Muzeum w Oświęcimiu — jego pracownicy wraz z trzyosobową delegacją wzięli udział w pierwszym transportie pochodzącego z Tarnowa — złożony kwiaty pod „ścianą śmierci” na dziedzińcu bloku „II”, oddając hołd pamięci czterech milionów ludzi z 20 narodów zamordowanych przez hitlerowców w kl. Auschwitz-Birkenau.

Państwowe Muzeum w Oświęcimiu, powstałe z inicjatywy byłych więźniów kl. Auschwitz-Birkenau 14 czerwca 1947 r., zostało uchwalone Sejmem z dnia 2 lipca tego roku uznane jako pomnik męczeństwa narodu polskiego i innych narodów, a Rada Państwa PRL, oddając najgłębszy hołd pomordowanym przez hitlerowców, odznaczyła ich posmiertnie Krzyżem Grunwaldu I klasy. W 1979 r. Państwowe Muzeum w Oświęcimiu — jako jedyny tego typu obiekt muzealny w świecie — wpisane zostało za sprawą UNESCO — na listę światowego dziedzictwa.

W minionym 35-leciu muzeum odwiedziło ok. 16 mln osób, w tym 3 mln obywateli zagranicznych.

Amerykanie za zamrożeniem zbrojeń

NOWY JORK (PAP) — W sondażu opinii publicznej, przeprowadzonym wspólnie przez „New York Times” i sieć telewizyjną CBS, 72 proc. respondentów wypowiedziało się za niezwoźnym zamrożeniem zbrojeń nuklearnych.

Przytłaczająca większość ankietowanych uważa, że obecnie między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi utrzymuje się mniej więcej równowaga w zbrojeniach strategicznych.

„Stefan Batory” powrócił z rejsu

Niechlujstwo i bałagan w piekarniach

GDANSK (PAP) — 14 bm. przybył do Gdyni z Kanady pod dowództwem kpt. zw. Teodora Bielskiego flagowy statek PLO „Stefan Batory”. Do Gdyni na jego pokładzie przybyło 368 osób, z czego 307 do Montrealu. W większości są to powracający z USA i Kanady polscy turyści. Dalszych 340 pasażerów podróżowało polskim transatlantykiem między Montreal a Londynem i Rotterdamem.

Tak więc przez Atlantyk „Stefan Batory” płynął z 647 pasażerami na pokładzie, co jest wynikiem więcej jak dobrym.

W roku 2000

6 mld ludności na świecie

NOWY JORK (PAP) — Raport przygotowany przez ekspertów ONZ stwierdza, że do roku 2000 ludność świata będzie 6,1 mld. Tempo wzrostu ludności w skali światowej zmalało z 1,99 proc. rocznie w latach 1980—1995 do 1,72 proc. w latach 1995—2000. Ekspertiści są zdania, że do końca obecnego stulecia tempo to może spaść do 1,5 proc. Jeżeli utrzymają się występujące obecnie tendencje demograficzne, to około 2110 roku liczba ludności na kuli ziemskiej może się ustabilizować na poziomie 10,5 mld.

Tam, gdzie produkuje się żywność zachowane być musi rygorystyczne warunki sanitarne, nie powinno być miejsca na brud i nieporządek. W piekarniach szczególnie pożądana jest czystość i przestrzeganie na co dzień przepisów porządkowych — codziennie przecierać spoiwamy chleb. Przypominam prawdziwe oczywiste, lecz jak się okazuje, często zapomniane w praktyce. Kontrolę przeprowadzono przez Państwową Inspekcję Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych w kwietniu i maju br. w niektórych piekarniach woj. BIAŁOSTOCKIEGO i ŁÓDZKIEGO ujawniły niechlujstwo i bałagan.

Z kontrolnych protokołów wybieram wręcz karygodne przykłady lekceważenia wymogów porządkowych i sanitarnych. W każdym wypadku rachunek płaci konsument kupując kiepskiej jakości chleb i bułki. Zastanawia przy tym fakt, iż inspektorzy PISPAR-u tak niewiele znaleźli wzorowo prowadzonych zakładów piekarniczych.

To co ujawniono podczas kontroli w piekarni GS-u w Suchawoli wywołuje oburzenie. W magazynie mąka leżała bez podkładów, wprost na posadzce, była zamoczona i zbrzydła. Namnożyło się tam bez liku młkła mącznego — pożywającego się właśnie mąką. Już na pierwszy rzut oka widać brud i ogólny bałagan. Piekarnia — jak stwierdzono — nie przestrzega obowiązku kontroli jakości mąki przy odbiorze z młynów. Kontrolery PISPAR-u ze

zdziwieniem obejrżeli protokoły sokolskiego Sanepidu, który na kilka dni przed ins-

ciąg dalszy na str. 2

Prognozy dla województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

DZIS — zachmurzenie na ogół duże i miejscami przelotne opady deszczu, w nocy rozproszona. Temperatura maksymalna 14-16 st. C, minimalna 4-6 st. C. lokalnie możliwe przelotne przymroki. Wiatr umiarkowany, północny.

JUTRO — możliwe przelotne deszcze. Ciepło.

DZIS imieniny Włta i Jolanty.

(Jaka)

Czy są pokoleniem bez szansy?

— Panie Docencie! O młodziu krazy wiele opłnili. Na jednym biegunie występują radykalne stwierdzenia w rodzaju „bezdolność”, „egoistyczna”, „drugi”, „zaangażowana”, „odważna”, „aktywna”.

— Na pewno młódzież jest bardzo różna. Jej postawy kształtują się przede wszystkim pod wpływem środowiska rodzinnego i rówieśniczego. Ale w dużym stopniu i pod wpływem szkoły, organizacji młodzieżowych. A te ostatnie w latach 70-tych jak i sama rzeczywistość ówczesna wcale nie zachęcały, a nawet nie dawały możliwości ujawnienia jakichś reformatorskich postaw, dały. Także pewne bariery występujące w awansie społecznym, zawodowym jak i ta podwójna prawda — na użytek oficjalny, propagandowy i „obnażana” przez życie — wywierały niesłychanie silny wpływ na ideowość młodego pokolenia. Wydawali się ludźmi pozbawionymi ideałów, czasami cynicznymi. Potem właściwie okazały się, chociażby w okresie wielkich nadziei związanych z „Solidarnością”, że zdolni są do aktywnego (w najlepszym razie do robienia) działania, choć może zbyt emocjonalnego, żywiołowego. Ale w imię pewnych ideałów związanych z socjalizmem, czasem nawet tak daleko wyidealizowanych, że aż obracających się przeciwko konkretnej rzeczywistości tego socjalizmu w Polsce. Zresztą już wówczas dał się zauważyć olbrzymi rozdźwięk między ideałami a prozą życia. Owszem, były i hasła skrajnie radykalne, wręcz wyraźnie wymierzone przeciwko socjalizmowi, ale myślę, że tylko marginalna młodzież im uległa. Różne analizy na to wskazują, że jeżeli ujawniły się wówczas w pewnych żywiołach, buntowniczych orientacjach jakichś elementów antysocjalistycznych, to raczej wniesione zostały z

zewnątrz, a nie wynikały z rzeczywistości, ugruntuowanych przekonań młodych.

Czyli na postawione pytanie nie można odpowiedzieć jednoznacznie. Bo młódzież jest po prostu odbiciem różnorodności, pluralizmu postaw starszego pokolenia. Z tą jedyną różnicą, że ma bardziej reformatorskie podejście do rzeczywistości. To chyba naturalna cecha młodości. I teraz w zależności od tego, kto dał jej ujęcie, skłonności, pole działania — ten „pozyska” sobie młódzież.

nej społecznie i ideowo młódzież skierował się ku przeciwnym stronom struktury państwowej, normom i założeniom ustrojowym, prawnym itp. Nie chce w żadnym wypadku nikogo usprawiedliwiać, ani w sposób uproszczony, instrumentalny podchodzić do problemu.

Nie wyciągamy też zbyt pochopnych wniosków, uogólnień, że młódzież odrzuca czy poddaje w wątpliwość osiągnięcia Polski Ludowej. Niektóre zachowania, postawy przypisujemy raczej nagromadzonej emocji, zbulwersowaniu. Bo na trzeźwo, spokojnie — po trafilu myślenia rozsądnie.

nym z powodu kłopotliwej sytuacji, ogólnego niedostatku. Czy nie kryje się w tym niebezpieczeństwo usprawiedliwienia dla obywatelskiego poczucia, że „nie ma szansy” i nie warto?

— Sądzę, że są to poglądy fałszywe. Jeżeli „utracona szansa” — to nie przez młódzież, a wskutek niej gospodarki i polityki minionego okresu. Po drugie nie ma pokoleń przegranych. Chyba, że chciałoby się oficjalnie ustalić „jesteśmy bezzilni, pozostaje tylko wyczłgłować się z tych perypetii”. A przecież takich tendencji też nie ma.

Wyłania się natomiast inny niesłychanie ważny problem. Młódzież potrzeba wi-

Mołódzież jest jedna i trzeba jej zapewnić szanse godnej sukcesu, podjęcia zadań społecznych, odpowiedzialnych do jej zainteresowań, aspiracji, talentów, wykształcenia. Trzeba spótykować umiejętnie potencjał wstępujących pokoleń.

Młode pokolenie zdaje sobie sprawę z tego, że ono poniesie główny ciężar kryzysu — w sensie pracy, warunków życia itp. Że ono będzie musiało wypracować środki na spłaty kredytów zagranicznych i na ustabilizowanie rynku wewnętrznego. Ich sceptycyzm powoli ustępuje miejsca refleksji: „gdzie szukać dróg ratunku, co zrobić w swojej sprawie, ale i otoczenia?”

— Zatem istnieje szansa pobudzenia ich do aktywnego działania?

— Oczywiście. Ale jeszcze raz podkreślę — tylko wtedy, gdy da się im możliwość współdecydowania o wszystkim, współgospodarzenia. Gdy będzie absolutna zgodność słów i czynów. Te nadzieje zresztą otworzyła „Solidarność”, wysuwając hasła „każdy z nas współgospodaruje zakładem pracy i krajem”. Te hasła przyciągały. Niezależnie od tego, że potem przez różne sily, w określonych sytuacjach były deformowane, wykorzystywane przeciwko państwu do konfrontacji — stanowiły wtedy odbicie autentycznych ludzkich pragnień.

A reasumując, wierzę w młode pokolenie Polaków, ich możliwości wyprowadzenia kraju z gospodarczego i politycznego impasu. Wierzę, że nie zagrażają się w gorzkich żalach, pretensjach, a stworzą sytuację, w której będą mieli tak samo decydujący głos o tym wszystkim, czego dokonamy i stworzymy w latach 80 i 90-tych. Już z racji przeciwnej swej dynamiki w działaniu i bezkompromisowości w myśleniu — nie pozostaną długo obojętni wobec rzeczywistości kraju.

— Dziękuję za rozmowę.

TERESA KWAŚNIEWSKA

Doc. dr hab. BRONISŁAW GOŁĘBIOWSKI jest kierownikiem Zakładu Socjologii i Polityki Wydziału Dziennikarskiego i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego.

Traktujemy ich jak sojusznika i partnera...

Rozmowa o młódzieży z doc. dr hab. BRONISŁAWEM GOŁĘBIOWSKIM

— Ciągłe jeszcze próbuje się upowszechnić mit, że socjalizm jest sposobem funkcjonowania nie stwarzającym odpowiednich warunków dla młodych. Część z nich nawet ostatnio swoją postawą demonstrowała tendencję przeciwną polityce państwa. Dlaczego z taką łatwością poddali się manipulacji?

— To jest bardzo trudny i złożony problem. Kiedy okrutna rzeczywistość obalała wielkie obietnice, mieszkanie dla każdego, pracę według kwalifikacji, wysokie i nowoczesne poziomu uprzemysłowienia kraju, tego 10 miesięcy wśród potęg przemysłowych świata i przyszło rozczarowanie, a potem lek o własną przyszłość i poczucie utraczonego bezpieczeństwa socjalnego. W takich momentach występują zwykle pewne skrajności w poglądach, widzeniu świata. Od pesymizmu, przygnębienia już krok do agresji, emocji, wyrzucenia tego z siebie. Wtedy negacja jest łatwa. Właściwie w świetle tych tradycji lat 70-tych nie dziw nawet, że impet sfrustrowa-

wiaćwie ocenić sytuację. Potwierdzają to zresztą liczne badania. A jednostki czy grupy wybitnie agresywne, zawsze się znajdują, ale nie mogą sobie rościć pretensji do reprezentowania całego młodego pokolenia. Po co zatem przypisywać danym wydarzeniom wymiar ostateczny?

Poza tym dla nastolatków okres powojenny, lata 50-te — to historia znana z podręczników, filmów, opowiadań. Trudniej im więc zrozumieć, że osiągnięcia minionych lat rodziły się w wielkim muzu. Rodzice zaś i wychowawcy nie zawsze mieli dość czasu, nawet chęci, by to młodym uświadamiać. W domu zwykle narzekało się, w szkole na lekcjach, zebraniach młodzieżowych słyszało się tylko o sukcesach. Tym boleśniej-sza okazała się potem prawda...

— Mówi się też, że dzisiejsza młódzież jest pokoleniem „straconej szansy”, przegra-

ry, że do końca zostanie przeprowadzone rozliczenie minionego okresu, że to, przeciwko czemu się buntowali w latach 1980 — 81 zniknie z naszej rzeczywistości. A więc przede wszystkim zburzenie całej pasywności maszyny biurokratycznej, a nie — podkreślę — państwa. Te dążenia znajdują zresztą odbicie i w uchwałach IX Zjazdu, w wystąpieniach gen. W. Jaruzelskiego, posłów na Sejm, w naszych działaniach.

Musimy także stworzyć sytuację, w której odpowiednie zadanie za obietnicę, wszelkie plany, uchwały, dyrektywy, słowa, będzie konsekwentnie rozliczana. W tym pokoleniu liczą się fakty. Młódzież chce być partnerem traktowanym serio, bez infantylizowania. Na różnych prawach, bez żadnych przywilejów chcą mieć dostęp do wszystkich stanowisk kierowniczych, organizatorskich, ideowo-propagandowych itp. możliwości działania zgodnie z kryteriami kwalifikacji, kompetencji, zaangażowania i ideowości. Polityka kadrowa zdecydowanie w dużej mierze o ich sytuacji społeczno-zawodowej.

W głyckich organizacjach partyjnych

SAMOOCENA

Ocenie działalności podstawowych organizacji partyjnych na przestrzeni minionego roku poświęcone było posiedzenie Komitetu Miejskiego w GŁYCKU. Stwierdzono samokrytycznie, iż atuty, jakich dostarczył IX Zjazd partii nie zostały wykorzystane do aktywizacji przedsięwzięć partyjnych. Stan wojenny zastał tutejsze organizacje w stanie poważnego osłabienia, utrudniającego ofensywnie przeciwdziałanie kryzysowi gospodarczemu i politycznemu. Wiele podstawowych organizacji partyjnych nie potrafiło zyskiwać wsparcia swoich środowisk społecznych, nie udało udowodnić swej przydatności w miejscu działania.

Oczywiście, próba rozbrojenia ideowego PZPR obijała nie tylko Głyzkę, ale cały kraj. Rozchwalanie organizacji partyjnych następowało w wyniku narastającej ofensywy propagandowej silnych socjalizmowi. Większość towarzyszy nie była do brze przygotowana do walki z przeciwnikami politycznymi. W organizacjach zapomniano o przydzielaniu członkom zadań partyjnych i o rozliczaniu z ich wykonania. Nie odbywano szkoleń ideowo-politycznych, które pomogłyby towarzyszą uźbroić się w przekonujące argumenty o aktualnych i dziś zaletach marksizmu i leninizmu.

BIERNE ORGANIZACJE

Spora część organizacji partyjnych nie urządziła nawet zebrań członkowskich, albo zwoływała je bardzo rzadko. W ciągu drugiego półroczu ubr. ani razu nie spotkali się na zebraniu członkowie POP w Spółdzielni Krawiecko-Bieliznarskiej, Dojrzałwi Bie-rów, Rejonowym Przedsiębiorstwie Melioracyjnym, Zespole Szkół Rolniczych, Przedsiębiorstwie Usługowo-Remontowym „Sędziar-Mazurski”, Oddziale Woje-wódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych. Osłabła działalność organizacji partyjnych w spółdzielniach „Mewa” i „Zgoda”, Cechu Rzemiosł Różnych, Nadleśnictwie, przedsiębiorstwach komunalnych: PKP, PKS, PTHW i „Żegluga Mazurska”, w Zakładzie Gospodarczym „Samopomocy Chłopskiej” i spółdzielczości ogrodniczej oraz w instytucjach państwowych, takich jak: sąd i Prokuratura Rejonowa, Komenda Zawodowej Straży Pożarnej, Miejska Biblioteka Publiczna, Oddział NBP, Centralny Ośrodek Sportu.

Po ogłoszeniu stanu wojennego w kilku głyckich POP zmieniono pierwszych sekretarzy. Oczywiście odnowa personalna miała też pozytywne przykłady. Leszek Kordowski, spawacz w Zakładach Rybnych, w ubiegłorocznych wyborach został I sekretarzem POP i delegatem na konferencje partyjne wyższych szczebli, dotarł na IX Zjazd i został członkiem Komitetu Centralnego PZPR.

POGRUDNIOWA KONSOLIDACJA

Blisko półroczny okres stanu wojennego przyspieszył proces oczyszczania szeregów partyjnych z ludzi biernych, dwulicowych, niezdecydowanych, niekiedy wręcz wrogo nastawionych do PZPR. W wielu organizacjach po przeprowadzeniu rozmów z poszczególnymi członkami nastąpiło stopniowo konsolidacja ideowa szeregów, wyraźne ożywienie działalności partyjnej i poprawa nastrojów wśród ludzi, choć nadal występują różne niedostatki. Nie wszystkie jeszcze zebrania POP poprzedzały spotkania członków Egzekutywy. Zdarzają się przypadki, że oprócz sekretarza i kierownika zakładu, pozostali członkowie POP nie biorą czynnego udziału w zebraniach.

Jednak w większości POP po 13 grudnia daje się zauważyć większą aktywność, prężność w rozwiązywaniu problemów społeczno-ekonomicznych. Organizacje partyjne inspirują działalność komisji konsultacyjnych czy społecznych rad konsultacyjnych, np. w zakładach „Pola”.

DZIAŁAC „NA ŻYWO”

Wydaje się, że stan wojenny nie koliduje raczej z zasadami demokracji wewnętrznej partyjnej. Plenum głyckiego Komitetu, które dokonało samooce-ny działalności partyjnej — zakończyło się przyjęciem uchwały sformułowanej „na żywo”, na podstawie wniosków z referatu i dyskusji. Instancja miejska nie próbowała odgórnie sterować przebiegiem zebrania plenarnego, nie zabiegała o wybielenie oceny organizacji partyjnych.

Zadbała natomiast o szybkie informowanie wszystkich członków o podejmowanych działaniach. Komitet Miejski w Głyzce wydaje co tydzień Biuletyn Informacyjny, który redaguje czterosemioro zespołu: Krzysztof Rakowski, Krystyna Siurska, Zofia Ślęzak i Wiktor Tworog. Ostatni 19 numer Biuletynu opatrzony został mottem z Lenina: „Sytuacja dziś jest inna niż wczoraj, a jutro będzie inna niż dziś”. Przypomnienie tej myśli dowodzi, że organizacja partyjna przyjmuje zmiany jako coś oczywistego.

Dokonana w Głyzce krytyczna samocena poprzednich i obecnych niedostatków, pozwala podejmować działania stosowne do aktualnych, jakże wielkich potrzeb. Przypuszczam, że także przygotowywane obecnie kolejne plenum KM w Głyzce, poświęcone tematyce młodzieżowej, potraktowane będzie rzetelnie i pozwoli rozszerzyć pomoc dla polityki partii o dalsze kręgi społeczne.

HELENA PILIPIUK

z zagranicy

EWG wielkim rynkiem zbytu węgla — jakie możliwości ma Polska

Europejska Wspólnota Gospodarcza sprowadza coraz większe ilości węgla spoza granic swego obszaru. Jej import w 1973 r. wyniósł 30 mln ton (10 proc. całego zużycia), a w 1980 r. 74 mln t (23 proc.). Własne wydobycie krajów EWG nie przekroczy zapewne do końca stulecia rekordowego poziomu 270 mln t z 1973 r. Natomiast zużycie powinno wzrosnąć według oficjalnych prognoz z 314 mln t w 1980 do 360 mln t w 1990 r. i 500 mln t w 2000 r., kiedy to import niemal dorówna wydobyciu własnemu.

Liczby te pokazują, że rynek EWG oferuje szanse na zbyć coraz większych ilości węgla. Wzrost jego chłoności do 1980 r. wyniósł jednak tylko 4,5 mln t przeciętnie w ciągu roku, a dopiero później powinien być znacznie większy. Tymczasem dostawcy muszą więc prowadzić twardą walkę konkurencyjną.

Taka sytuacja, mocno utrudniająca uzyskanie przez Polskę rynków zbytu w Europie Zachodniej — po upadku polskiego eksportu węglowego w okresie 1980—1981 r. na tle wiadomej obstrukcji ze strony „Solidarności” — jest przede wszystkim rezultatem ekspansji węgla amerykańskiego. Aczkolwiek wynika ona głównie z motywów gospodarczych, to zarazem wręcz idealnie odpowiada strategii rządu USA, ukierunkowanej na ograniczenie współpracy gospodarczej, w szczególności energetycznej, między EWG a krajami socjalistycznymi.

Np. w 1978 r. Polska była zdecydowanie najważniejszym dostawcą węgla do EWG. Sprzedała wówczas w krajach tej organizacji 15,3 mln t, czyli 33,7 proc. całości importu tego surowca do Wspólnoty. Choć w roku następnym Polska nieco zwiększyła sprzedaż, to udział jej zmalał wyraźnie do 25,9 proc. wskutek podwojenia dostaw amerykańskich.

Nagła utrata przez Polskę dużej części zachodnioeuropejskich rynków zbytu nastąpiła w 1981 r., kiedy eksport na obszar EWG zmalał aż do 4,8 mln t (6,8 proc.) w tymże roku Sta-

MAREK FIJAŁKOWSKI

GRAJEW

K. I. Gałczyński — patronem szkoły

W GRAJEWIE odbyła się uroczystość nadania imienia Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego Szkole Podstawowej nr 1 i wręczenia młodzieży sztandaru ufundowanego przez rodziców.

W uroczystym spotkaniu wzięli udział przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa: sekretarz KW PZPR — MIECZYSLAW BRZEZICKI, wice-wojewoda łomżyński — EUGENIUSZ MODUSZEWSKI, prezes WK ZSL — CZESŁAW GARTYCH i przewodniczący WK SD — MARIAN MIESZKOWSKI.

Gościem honorowym była córka patrona szkoły — Kira Gałczyńska. Kurator Oświaty i Wychowania w Łomży — Stanisław Daniszewski wykoło ocenił osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze szkoły. Przypomnił jej osiągnięcia w kulturze i sporcie, działalności społecznej. Uczniowie szkoły brali udział w konkursach bibliotek, konkursie czytelników „Świat z książką wycieczny”, konkursie rysunkowym „Uczniowie ilustrują wiersze K. I. Gałczyńskiego”. Najmłodszy recytował poemat „Gałczyńskiego”. Każdego roku prowadzona jest akcja związana z bezpieczeństwem na drodze do szkoły i zdobywaniem karty rowerowej. Młódzież bierze udział w sadzeniu lasu i wykopkach ziemniaków. Placówka dopracowała się funduszu podrekrutkowego w kwocie około 40 tys. złotych. Uczniowie opiekują się miejscami pamięci narodowej.

W czasie uroczystości przydającym pedagogom wręczono odznaczenia państwowe i resortowe. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymała Antonina Bogusławska. Dziewięć osób otrzymało Złote i jedna — Srebrny Krzyż Zasługi. Stanisław Szymański otrzymał Medal Komisji Edukacji Narodowej. Nadano również medale „Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej” i honorowe odznaki „Za zasługi w sporcie szkolnym”. (zp)



W Tatrach coraz więcej turystów. CAF — St. Momot

W „Biazie” już nie jest tak kolorowo, jak na początku. Co prawda hale produkcyjne nie straciły nic ze swojego nieoczekiwane wyglądu, pełne są zieleni wymyślnie podświetlonej pod sufity, co wygląda jak ogrody Semiramidy. Przy stanowiskach jednak mniej pracowników i rok bieżący zupełnie odbiega swoją atmosferą od lat pierwszych.

Na początku bowiem miasto wszystko dawało dla „Biaze”. Zakłady były oczkiem w głowie, radością samą, a słowa ich szła w Polskę przez radio i telewizję. Pierwsi pracownicy mieli większą możliwość, otrzymywania mieszkań, młódzież otoczona opieką, miała na początku swojej zawodowej drogi lepiej niż gdzie indziej. To trzeba przyznać. Przedszkole i żłobek, mieszkania, przychodnia przyzakła-

nym. Postulatów było w ogóle 700. Część z nich załatwiono pozytywnie, dalsze są realizowane w ramach możliwości oczywiście, a wiadomo, że możliwości nie są duże, nawet jakby coraz mniejsze pod względem finansowym.

Wśród załogi przeważają kobiety i to młode, przez te 10 lat istnienia zakładów powiasty są małżeństwa. Dbać trzeba zarówno o pracowników, jak i o ich dzieci. I to jest przesteregane. Matki przeprowadzają swoje dzieci do specjalnego zakładowego autokaru, który wiezie do żłobka i przedszkola. Przyszłe matki, a jest ich obecnie około 80, zatrudnione są przy stanowiskach pracy nie szkodzącej dla zdrowia i lżejszej.

Od czasu rozwiązania związków zawodowych działa komisja socjalna, duże pole do

Pomóżmy sobie sami

dowa, a nawet budynek rotacyjny z tymczasowymi mieszkaniami dla pracowników.

Taki właśnie start miała załoga, ci którzy pierwsi przyszli do „Biaze”. No i teraz zostało to samo, nikt im przecież tego nie odebrał. Tylko właśnie atmosfera już nie jest tak pogodna, jak w latach ubiegłych. Zmniejszona produkcja na skutek trudności surowcowych, energetycznych i innych sprawiła, że część załogi została bądź urlopowana, bądź to po prostu zwolniona. Bardzo wiele osób, przezwyciężając trudności, przy do-tychczasowych swoich stanowiskach pracy. Część z nich korzysta z urlopow macierzyńskich, część pobiera zasiłki, a ci co zostali drżą w niepewności, bo sytuacja ekonomiczna w zakładach wciąż nie jest stabilizowana.

Jak mówią w zakładach — po pierwszym szoku stanu wojennego, internowaniu paru pracowników, trudno było o integrację wśród załogi. Chyba i dzisiaj jest jej brak chociaż powoli sytuacja staje się normalniejsza.

W dalszym ciągu realizowane są postulaty załogi — złożone na ręce dyrekcji w roku ubie-

popisu ma w tych warunkach koło Ligi Kobiet Polskich, do którego należy ponad 55 członków. Są w wielu zakładowych komisjach np. ochrony pracy, socjalnej, w społecznej komisji konsultacyjnej, kwalifikującej dzieci pracowników do przedszkola i innych. Znowu wróciła możliwość korzystania z porad prawnych, zapowiadane są prelekcje na temat ochrony zdrowia, racjonalnego żywienia, problemów wychowania młódzieży, ba ma być nawet urzędowy punkt fryzjerski.

Na realizację postulatów złożonych w roku ubiegłym wrócił również uwagę Zakładowy Obywatelski Komitet Odrodzenia Narodowego w „Biazie” jest „Pomóżmy sobie sami”.

Powołane do życia zespoły zajmują się bardzo istotnymi problemami takimi jak: ożywienie gospodarcze i racjonalnego gospodarowania, integracji załogi i wychowania patriotycznego; ochrony pracownika. Naczelna zaś dewiza przyswajająca działalność Zakładowego Obywatelskiego Komitetu Odrodzenia Narodowego w „Biazie” jest „Pomóżmy sobie sami”.

A. ZAREMBINA

Porozmawiamy

Mamy bodaj wszyscy świadomość, że bez wzięcia ogółu społeczeństwa do aktywnej działalności z kryzysu nigdy nie wyjdziemy. Jest to prawda z gatunku aksjomatów. Jeśli tak jest w istocie to na co jeszcze czekamy, wciągać i to od zaraz! — może ktoś zawołał w tym momencie słusznie potrójny. Niestety, nie jest to takie proste. Samo zrestawowanie „wciągać” nie za bardzo jest stosowne, choć dobrze oddaje istotę trudności.

Zbiórowe działanie może mieć miejsce wyłącznie wtedy, kiedy istnieje powszechna akceptacja wspólnoty celów. Tylko ten motyw może przesądzić o tak potrzebnej inicjatywie, indywidualnej, grupowej, środowiskowej, zawodowej.

Czy jest wobec tego coś, co możemy nazwać owa powszechnie akceptowaną wspólnotą celów? Jest nią

Każdy kowalem swego państwa

nasze socjalistyczne państwo, jego niepodległość i tożsamość. Powiadamy: socjalistyczne, bo inne w tej części Europy po prostu nie może istnieć, niezależnie od takich czy innych indywidualnych przekonań. A skoro mowa o przekonaniach to warto zauważyć, że zdecydowana większość społeczeństwa opowiada się za socjalizmem. Oczywiście, pozostaje kwestia, w jakiej formie.

Wobec tego musimy postawić następujące pytanie: dlaczego mimo akceptacji tak rozumianych celów, tak mało jest spontanicznych działań, tak mało inicjatyw, żeby nie powiedzieć: wręcz, że jest akurat odwrotnie: zamiast oczekiwanego społeczeństwa spotykamy się z biernością, apatią, oglądamy się na dyrektywy i tak w swoim czasie potępiane wyrecytowanie przez „góre”. Dlaczego tak się dzieje? Otóż dlatego, że brak nadal wiary, owego tak często postulowanego zaufania między władzą a społeczeństwem. Jak by to zaufanie narastało, ale dzieje się to diablo powoli a przecież czasu mamy nie za wiele, jeśli go w ogóle mamy.

W gąszczu problemów, sprzecznych opinii, przeciwnych poglądów wychodzący, np. w zakładach „Pola”.

Władza tej oferty nigdy nie wycofała, przeciwnie stale ją ponawia.

MARIAN WISNIEWSKI

Z myślą o żniwach

Kiedy przed kilkoma dniami pokonywałem trasę wzdłuż całego nieomal województwa suwalskiego powojennym widokiem rzucającym się w oczy byli rolnicy pracujący przy sprzącie siana. Do pracy dopiętliwymi prawdziwie „sianokosowa” pogoda — upał i wiatr, które sprawiły, że siano można było brać do stodoły w wielu przypadkach wprost z pokosów lub wałków, bez potrzeby pracochłonnego układania go w kopki. Ale rolnicy, ciesząc się z udanego pierwszego pokosu, dość często wybiegali myślami w przyszłość, do żniw. Jak okazuje się podobnie myśleli się również w Urzędzie Wojewódzkim, skąd uzyskaliśmy właśnie informacje o przygotowaniach do żniw. Oto garść wyjętych z niej przykładów.

Ocenia się, że sprawność sprzętu żniwnego (dane na dzień 5 czerwca) waha się w granicach od 75 do 83 proc. Na jedną wiązałkę przypada 59 ha (norma 45 ha) zaś na jeden kombajn 160 ha (norma 200 ha). Z zestawienia tego wynika więc, że posiadana ilość sprzętu powinna wystarczyć i zapewnić sprawny sprzęt żniw. O ile oczywiście dopisze pogoda i... poprawi się zaopatrzenie w części zamienne. Z tymi bowiem, jak

120 minut zabawy i uśmiechu

Od 31 maja do 5 czerwca br. odbywały się codzienne imprezy przygotowane przez Wojewódzki Dom Kultury w Suwałkach z myślą o dzieciach i ich świątecznym. Międzynarodowym Dniem Dziecka, Program pt. „120 minut zabawy i śmiechu” przygotowany pod kierunkiem Magdy Nowickiej z WDK przygotował około dwóch godzin. Składały się nań: nauka piosenek, teatrzyk „Miała babulanka”, Hienryko Magiko, nauka tańca „Kaczor”, dwa konkursy z udziałem widzów oraz pięć filmów dla dzieci.

W ciągu kilku dni przedstawienie wystawiono dziesięćkrotnie. Widzami oczywiście były dzieci. Reagowały znakomicie i z całym dziecięcym wdziękiem, ale i — gdy coś się nie podobalo — z krytycyzmem. Wyrażało się to spontanicznymi okrzykami, śmiechem i śpiewem. Aktorami natomiast byli pracownicy WDK, którzy bez względu na swoją specjalność zawodową brali udział w występach, sami się przy okazji znakomicie bawili. Ich opinie, jak również reakcje, w końcu najbardziej krytycznej widowni, bo dziecięcej, wskazywały, że zapotrzebowanie na bilety, że już zamkniętych występów mogłoby być powtarzanych nie tylko w Suwałkach ale i w całym województwie. (kurz)

W odpowiedzi na krytykę

Sobiepaństwo w suwalskim PKS

W „Gazecie Współczesnej” z 8 kwietnia zamieściliśmy listy, w których czytelnicy krytycznie pisali o pracy PKS w województwie suwalskim. Otrzymałszy w tej sprawie wyjaśnienie zastępcy dyrektora olsztyńskiego Oddziału PKS, mgr Jana Butkiewicza:

„Postępowanie kierowcy, który odjechał z dworca w Suwałkach z wolnymi miejscami w autobusie, zostało krytycznie ocenione przez kierownictwo tutejszego oddziału. Potraktowano przedstawioną czyn jako jawne naruszenie obowiązków i ukarano kierowcę kolejną karą regulaminową.

Praca kasy w Augustowie została omówiona z kierownictwem placówki terenowej, która zobowiązano do wyeliminowania występujących nieprawidłowości. Oddział PKS w Olsztynie będzie również przeprowadzał częściej niż dotychczas kontrole tejże kasy i w przypadku stwierdzenia jakiegokolwiek uchyleń, w stosunku do kasjerki zostaną wyłączone surowe wnioski dyscyplinarne.

Jednocześnie za pośrednictwem redakcji przekazujemy osoby zainteresowane za kłopoty i przykrości doznane podczas korzystania z naszych usług oraz dziękujemy za zgłaszanie wszelkich uwag w naszej pracy, co pozwala sprawnie niż dotychczas je likwidować.” (SW)

Dzieci śpiewają i recytują

Kolneński Dom Kultury od kilku lat jest organizatorem konkursu piosenek dziecięcej i recytatorskiego „O nagrodę Misia Wierszownia”. W tegorocznych eliminacjach wojewódzkich udział wzięło 10 zespołów z województwa suwalskiego. W tegorocznych eliminacjach wojewódzkich udział wzięło 10 zespołów z województwa suwalskiego. W tegorocznych eliminacjach wojewódzkich udział wzięło 10 zespołów z województwa suwalskiego.

Biegle piszą...

„maszynistkę zatrudni od zaraz redakcja tygodnika „Konтакты”. Zgłaszać się w godzinach 9-15: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43, 42-44.

obok jest magazyn podobny, tyle że akurat zamknięty, bo „coś nawaliło”, lub też goziny otwarcia nie są najlepiej ustawione. Myślę tu również o tym, by wiazalki i kombajny nie wędrowały zbyt daleko z pola na pole mijając po drodze gotowe do żęcia zboże tylko dlatego, że ktoś ułożył niezbyt szczęśliwy grafik prac, lub też, że rolnik Kowalski ma większą „siłę przebicia” w zakładzie usługowym od rolnika Wiśniewskiego. Tu zresztą można się domyślać, że rolnicy nie będą gwałtownie napierać na kółkowe usługi z tej prostej przyczyny, że te ostatnie wydatnie podrażają.

Skoro wspominałem o magazynach to wypada dodać, że składowiska zboża zajmować się będzie 61 punktów gminnych spółdzielni, z których 44 jest całkowicie zmechanizowanych, zaś 17 częściowo. Ich pojemność wynosi ponad 16 tys. ton. Dziennie mogą one przyjąć, przy planowym prowadzonym rozładunku i odladunku 4 tys. ton. Aktualnie trwają w tych punktach remonty dachów, naprawy koszy zasypowych, podłóg itp. prace, które mają być zakończone przed rozpoczęciem żniw. Czy tak stanie się naprawdę — o tym przekonamy się, i sprawdzimy, przy pierwszych dostawach ziarna.

Na koniec jeszcze jedna informacja. Na terenie województwa czynnych będzie 16 spichrzów i elewatorów PZZ o łącznej pojemności składowej 72,8 tys. ton. Przy punktach przyjęciowych zainstalowanych jest 26 suszarni zbożowych. Ich moc pozwalała na wysuszenie w ciągu 20 godzin pracy 4080 ton. Nie jest więc to zbyt dużo. Wypada więc życzyć wszystkim dobrej i słonecznej pogody, aby żniwo nie wymagało zbyt wielu zachodów przy dosuszaniu. Jak wynika z przedstawionych danych, pogoda będzie zresztą bodaj decydującym czynnikiem, który przy wiadomych brakach, w istotny sposób wpłynie na przebieg żniw.

Jeśli sytuacja zmusza nas do oszczędzania nawet na żniwach (co jest zapewne smutną i twardą rzeczywistością), to niechże przynajmniej dane nam będzie odczuć, iż rzeczywiste robi się wszystko, aby jak najwięcej zyskać z tego, co się ma. Mam tu na myśli np. uniknięcie takich „drobiazgów”, dość powszechnych w ubiegłych latach, jak wożenie zboża do magazynu odległego o 100 km, choć tuż



Ubiegłoroczny plan skupu żywności kolneńska Gmina Spółdzielni wykonała w 86 proc., skupując od rolników było i trzode chlewną za ponad 315 mln złotych.

Na niewykonanie planowych zadań wpłynęły przede wszystkim wyniki IV kwartału, kiedy to na speżdzie skupowano dostawo po kilka sztuk żywności.

W br. wyniki skupu są znacznie lepsze. Rolnicy z większą dyspozycją realizują umowy kontraktacyjne. Wychodząc naprzeciw ich postulatom, GS wspólnie z Okręgowym Przedsiębiorstwem Przemysłu Mieszanego postanowiły od 4 czerwca rozpocząć spedyt żywności z czwartego rano.

NA ZDJEŚCIU: Na punkcie skupu żywności w Kolnie. Tekst i zdjęcie (jf)

Rośnie liczba pożarów

Rejonowa Komenda Straży Pożarnej w Wysokim Mazowieckim obejmuje swą działalnością miasta i gminy Ciechanów i Wysokie Mazowieckie oraz 10 gmin.

W ciągu 5 miesięcy br. w rejonie wybuchło 10 pożarów. Płonęły budynki mieszkalne i inwentarskie a w nich zwierzęta, narzędzia rolnicze, sprzęt gospodarski domowego, pościel i bielizna. Poniesione straty wśród rolników wyniosły około 10 mln zł. Najwięcej pożarów zaistniało na terenie gminy Wysokie Mazowieckie i Sokoły.

Przyczyną powstania pożarów w wielu przypadkach była nieostrożność osób dorosłych i dzieci, wadliwe urządzenia ogrzewcze, nieprawidłowe użytkowanie urządzeń elektrycznych. Utrzymująca się od kilku dni sucha i słoneczna pogoda spowodowała alarmujący wzrost zagrożenia pożarowego szczególnie na wsi i w lasach.

Groźny pożar wybuchł w Zakładzie Produkcyjnym Spółdzielni Przemysłu Budowlanego w Włocławku „Wschód”. Straty spowodowane „czterowym ogniem” wyniosły około 6 mln zł. Również zanotowano groźny pożar we wsi KŁC BASTA, gmina Ciechanów, gdzie spłonęły budynki gospodarskie, sprzęt rolniczy i urządzenia wartości ponad 1 mln zł.

Przypominamy więc o ostrożności, o utrzymaniu porządku w pomieszczeniach i otoczeniu, o usunięciu wadliwych urządzeń elektrycznych oraz o grzewczo-kominowych, o konieczności wymieniać opoki nad dziećmi. Przypominamy także o zakazie palenia ognisk na obszarach leśnych i blisko terenów zalazionych, jednym słowem o rozsądek i rozwagę, o zdyscyplinowanie przeciwpożarowe dla dobra nas samych. (dat)

W SKO — łatwiej!

Powszechność i systematyczność oszczędzania oraz ilość i wartość prac społecznie użytecznych — źródło dochodów młodzieży — były brań pod uwagę przy ocenie konkursu „Dziś oszczędzam w SKO — jutro w PKO”, który trwał od 1 września 1981 r. do 15 kwietnia br.

Spośród 13 szkół dyplomami wyróżniono dziesięć. Najlepszą okazała się Szkoła Podstawowa nr 3 w Łomży przed szkołami: w Oświecie Wsi, nr 1, 2 i 3 w Łomży, nr 2 w Grąjewie, nr 5 w Zambrowie,

MISTRZ GOSPODARNOŚCI Rajgród chce być miastem zadbanym

▲ Mówi pełniący obowiązki naczelnika miasta i gminy — mgr MIECYSŁAW GISZTEWICZ:

W ramach naszego udziału w ogólnopolskim konkursie „Mistrz Gospodarności” pragniemy wykonać wiele prac, które przyczynią się do poprawy wyglądu miasta. Obecnie trwają prace wykończeniowe w spółdzielczym budynku o 22 mieszkaniach. Stan surowy został już zamknięty. Przewidujemy, iż oddanie do użytku nastąpi 31 sierpnia br. Jeszcze w sierpniu spodziewamy się przystąpić do budowy kolejnego drugiego budynku spółdzielczego. Wykonawcą ma być Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Grąjewie.

W czerwcu natomiast, w ramach prac społecznych, przeprowadzone zostaną roboty związane z przygotowaniem estrady na Górze Zamkowej i uporządkowaniem plaży miejskiej nad jeziorem. Potrzebne materiały są już zgromadzone.

Dom Kultury z dyplomem

Dyplomem Ministra Kultury i Sztuki wyróżniony został ostatnio zespół pracowników Miejsko-Gminnego Domu Kultury w Zambrowie. Placówka powstała pięć lat temu. Działła tu dziecięcy zespół taneczny, kółko recytatorskie, dwa kółka plastyczne, klub plastyczny amatorów z miasta i gminy, kółko tańce, teatrzyk kukielkowy, zespół wokalo-instrumentalny. W czasie roku szkolnego organizację się ponadto pogotowie lekcyjne z matematyki.

— Całość — mówi kierownik MG DK — Teresa Szumowska — mieści się w pomieszczeniu, które pierwotnie przeznaczone było na świetlicę Spółdzielni Mieszkaniowej, w kilku pokoiach. Przysparzaliśmy do tego filię Państwowej Szkoły Muzycznej i stopnia w Łomży. Taka była potrzeba. Dlatego też koniecznością stało się przejąć znajdujący się na parterze budynku pomieszczenia sklepowych. Pomagając nam we wszystkich działaniach władze gminy zapewniają, że tak się stanie po oddaniu do użytku patronackiego budynku mieszkalnego, gdzie ulokowany zostanie m.in. właśnie ten sklep. Wówczas będzie możliwość prowadzenia właściwej pracy i włączenia w nią znacznie większego grona młodzieży.

W placówce, która działalnością merytoryczną obejmuje 11 gmin, od Bugu po Narew, zatrudnionych jest siedem osób.

— Prowadzona jest rozbudowa miejscowej restauracji „Jadwiżanka”. Lokal uzyskał salę kawiarnianą z tarasem widokowym na pobliskie jezioro.

W ramach remontów kapitalnych, w sierpniu i we wrześniu br. ułożony zostanie asfalt na 400 m odcinka ul. Zabiej, a ul. Szkolna uzyska ok. 250 m wywanki asfaltowej, podobnie reszta jak i ul. Leśna — ok. 600 m.

Popularne i chętnie odwiedzane ośrodki wypoczynkowe: „Knieja” należący do Banku Gospodarki Żywnościowej i „Energetyk” kończą obecnie przygotowania swego zaplecza rekreacyjnego. Przewidziano tam m.in. sale kinowe.

— Nawigacją do historii naszego miasta i regionu będą posągi wojów jawiejskich. Zostaną one ustawione na skraju Rajgródu. (h)

— Ta kadra jest w stanie podjąć stawianym nam zadaniom. Tym bardziej, że ściśle współpracujemy z miejscowym Liceum Ogólnokształcącym — pomocą służy nam zwłaszcza polonistka Olga Leszczyńska, Komenda Hufca ZHP. Nie możemy narzekać na finansowe wsparcie Spółdzielni Mieszkaniowej. Pomaga nam także jedna z jednostek Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Chcemy, by Zambrowi śpiewali i tańczyli.

— Stawiamy sobie jednocześnie — uzupełnia — przewodniczący Spółdzielni Programowej MGDK — Jerzy Boruc — ambitniejsze zadania. Żyjemy w skomplikowanej sytuacji społeczno-politycznej, która jeszcze bulwersuje dorosłych i młodzież. I tu właśnie nasza placówka może odegrać istotną rolę, zwłaszcza w walce o postawy młodzieży. Dlatego też staramy się nie tracić z oczu tzw. młodzież nieczytającą, której w naszym mieście jest sporo, kształtować kulturę życia i bycia w społeczeństwie. W większym stopniu musimy jednocześnie współpracować z organizacjami młodzieżowymi i sportowymi, instytucjami pionu kultury TKKS i TWP. (jtb)

W placówce, która działalnością merytoryczną obejmuje 11 gmin, od Bugu po Narew, zatrudnionych jest siedem osób.



SMACZNEGO!

W Budach Czarnokich, Olszowskich i Białaszkach.

Nauczyciele — opiekunowie SKO otrzymali nagrody w formie bonów oszczędnościowych PKO, zaś uczniowie — aktywności nagrody książkowe. Trzy pierwsze szkoły otrzymały ponadto nagrody rzeczowe wartości 6 tys. zł. W eliminacjach krajowych województwo reprezentować swymi wynikami będą uczniowie SP nr 3 z Łomży. A swoją drogą w SKO oszczędzać dziś łatwiej niż w PKO. (jtb)

— W jakim wieku była najstarsza para decydująca się rozpocząć wspólne życie?

— Mężczyzna po 70-tce, a kobieta... no cóż kobiety są zawsze młodsze.

— To brzmi optymistycznie.

— W jakim wieku była najstarsza para decydująca się rozpocząć wspólne życie?

— Mężczyzna po 70-tce, a kobieta... no cóż kobiety są zawsze młodsze.

— To brzmi optymistycznie.

Plenum Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PZPR w Łomży

W Łomży obradowało plenum Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej, w którym uczestniczył sekretarz KW — Mieczysław Górski.

Podczas obrad przyjęto prowadzenie działalności WKR za pierwsze półrocze bieżącego roku, a także podjęto uchwałę w sprawie dalszego doskonalenia form i metod kontroli, będącej ważnym elementem pracy partyjnej. Stwierdzono, że na dzień 30 kwietnia br. wojewódzka organizacja partyjna liczyła 18.246 członków i kandydatów. W ciągu czterech miesięcy bieżącego roku skreślono i wydano z szeregu partii 1.682 osoby. Główne powody takich decyzji to nierelatywizowanie uchwał, naruszanie norm statutowych, brak inicjatywy. Były również wypadki występowania z PZPR na własną prośbę.

W ciągu minionego półrocza, partia doskonaliła swą działalność organizacyjną, nie traciła z pola widzenia spraw spo-

ecznie ważnych. Jednym z przykładów może być kontrola załatwiania wniosków i postulatów zgłoszonych w czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Stwierdzono, że w 136 organizacjach i 16 instancjach — gdzie prowadzono lustracje — prowadzone są ewidencje postulatów, zawierające adnotacje w jaki sposób przystąpiono do ich załatwiania. Po upływie terminu poszczególnie komitety interweniują w jednostkach, którym przekazano sprawę do rozpatrzenia.

Na zakończenie stwierdzono m.in., że kontrole prowadzone przez komisje rewizyjne powinny w coraz większym stopniu przyczyniać się do eliminowania zjawisk negatywnych zachodzących w życiu organizacyjnym partii. Kontrole — zwłaszcza instrukcyjne i bieżące — powinny zapobiegać ich powstawaniu, przygotowując organizacje na przyjęcie problemów, jakie niesie za sobą życie. (z.p.)

Trudności gospodarcze

Gospodarze gminy Turośl (woj. łomżyński) mają kłopoty z zapewnieniem mieszkańcom fachowej kadry podlegającej pracę w tej miejscowości. Dotychczas wybudowano jedynie dom nauczyciela o 8 mieszkaniach. Służbowymi mieszkaniami dysponuje też ośrodek zdrowia i lecznica weterynaryjna. I to wszystko. Władze gminne czynią starania o wybudowanie budynku mieszkalnego o 12 mieszkaniach i powierzchni 600 m kwadr. Według zapewnienia Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego budowa taka ma być rozpoczęta w 1983 roku z terminem zakończenia w 1984 r.

Innym problemem są remonty kapitalne szkół. Potrzebny

jest taki remont w Ksebkach. Opracowanie dokumentacji na wykonanie robót zlecono Zespołowi Usług Projektowych w Kolnie, który już dwukrotnie nie dotrzymał przyjętych terminów przekazania dokumentacji inwestorowi. Zapewnione na br. środki nie będą wykorzystane, a do remontu trzeba będzie przystąpić w roku przyszłym.

Również na rok przyszły przewiduje się budowę drugiego domu nauczyciela w Turośli. Natomiast z braku środków finansowych, na lata następne, przesunięta została rozbudowa i remont kapitalny Zbiornicy Szkoły Gminnej w tej miejscowości. (jf)

Współzawodnictwo młodych rolników

Ponad dwudziestu młodych rolników z gminy Stare Juchy (woj. suwalskie) wzięło udział w wojewódzkim konkursie na najlepszego rolnika w gminie.

Główne kryteria na podstawie, których dokonywano ocen to przede wszystkim: sprzedaż z 1 ha użytków rolnych, stan pogłowia zwierząt hodowlanych, estetyka obejść gospodarskich.

SPORT I REKREACJA

Wojewódzka Spartakiada Młodzieży w szachach

W Sejmach została rozegrana Wojewódzka Spartakiada Młodzieży w szachach, 55 młodych szachistów z województwa suwalskiego startowało w 4 turniejach. A oto końcowe klasyfikacje: juniorki młodsze:

— Dorota Zegarska (SP nr 2 Sejn) 8 pkt. (z 9 młodziwek), Brygida Brozio (ZSR Dąbrowa), Irena Sienkiewicz (LO Sejn) po 7 pkt.; juniorki starsze — Elżbieta Adamowicz — 3 pkt. (z 4 młodziwek), Małgorzata Wolkaniś (obie z LO Sejn) — 2 pkt.; dziewczyny Siwkowskie (ZSR Dąbrowa) — 1 pkt.; juniorzy młodzi — Andrzej Pleśnik (LO Elk) — 9 pkt. (z 9 młodziwek); Janusz Niechciałkowski i Krzysztof Tur (oba z SP nr 2 Sejn) po 7 pkt.; juniorzy starsi — Dariusz Krzywicki (LO Goldap) — 8 pkt. (z 8 młodziwek), Krzysztof Matyszkiewicz (LO Olecko) — 5,5 pkt., Grzegorz Deszkiewicz (ZSBud.-Elektr. Augustów) — 5 pkt.

W punktacji drużynowej klubów zwyciężyła SM „Marycha” Sejn — 87 pkt. przed Hanezą Suwałki — 60 pkt.; szkół podstawowych — SP nr 2 Sejn — 40 pkt. przed SP nr 2 Augustów — 15 pkt.; szkół ponadpodstawowych — LO Sejn — 45 pkt. przed LO Goldap — 31 pkt. i ZSRol, Dąbrowa — 22 pkt. (dkr)

Niegocin 82...

21 załóg wystartowało w rajdzie samochodowym zorganizowanym przez Automobilklub Suwalski na trasach wokół jeziora Niegocin w Giżycku. W klasie do 850 cm zwyciężył Jan Wasilewski zaś w klasie powyżej 850 cm Zygmunt Lima-nowicz.

Podkreślił wartość dobrego organizatora imprezy, w czym duży udział mają pracownicy Wydziału Ruchu Drogowego KM MO w Giżycku i Rejon Drog Publicznych. (stk)

W kilku wierszach

▲ Gminny Ośrodek Kultury w Waszowie ZHP organizuje w sobotę, 19 bm. wesołe ognisko harcerskie dla młodych i dorosłych. W programie m.in. bogate popisy i występy artystyczne drużyn harcerskich i zachodzących.

▲ W środę, 23 bm. o godz. 21 Gminny Ośrodek Kultury w Waszowie ZHP organizuje imprezę „Sobótka”. Organizatorzy zapraszają młodzież i dorosłych. (mar)